

Agnieszka Holland „nie czuje się bezpieczna w Polsce”

21 września 2023

Agnieszka Holland, autorka filmu „Zielona Granica”, twierdzi, iż „nie czuje się całkiem bezpieczna w Polsce”.



W ostatnim czasie TVP udostępnia fragmenty produkcji. Widzimy na nich m.in. jak aktorzy grający polskich pograniczników szarpią ciężarną migrantkę, lub jak główna bohaterka wyjaśnia, że jest z tych dobrych, bo „zawsze głosowała na Platformę”.

Holland przy okazji promocji filmu udziela wywiadów. W jednym z nich reżyserka stwierdziła, że nie czuje się bezpiecznie w Polsce. Uważa, że powstała nagonka na nią. „To, co uprawiają władze, to jest typowa mowa nienawiści i szczucie. Mają w tym jakiś wyborczy interes. W momencie, kiedy się prowadzi tego typu zmasowaną nagonkę, to zawsze się może znaleźć ktoś niezrównoważony, albo ktoś fanatyczny, kto może fizycznie zrobić coś niebezpiecznego. Ja jestem dość odważna, ale jestem też ostrożna. Dopóki ta fala hejtu nie opadnie, to trzeba uważać. Nie czuję się całkiem bezpieczna w Polsce, co jest bardzo przykrym przeżyciem. Przeżywałam coś takiego w zamierzchłych czasach, kiedy byłam opozycjonistką w PRL-u” – przekonuje w rozmowie z portalem o2.pl.

„Granice pierwszy przekroczył pan Ziobro, który mnie przyrównał najpierw do hitlerowskich, a następnie do stalinowskich propagandystów. W państwach totalitarnych twórcy spotykają się z tego typu nagonką i tego typu językiem. Nie było tego w demokratycznej Polsce, ani w żadnym demokratycznym państwie, jakie znam. Było to w czasach stalinowskich. Myślę, że to powinien być dzwonek alarmowy dla społeczeństwa, że jesteśmy w innym wymiarze, że to już nie jest normalny

demokratyczny kraj, jeśli najwięksi jego przedstawiciele mogą organizować taką nagonkę” – wyznała.



Film Holland opowiada o kryzysie na granicy polsko-białoruskiej, jednak z tego, co możemy przeczytać w Internecie, twórcy przedstawiają w nim antypolską perspektywę i atakują polską Straż Graniczną.

Na granicy z Białorusią od 2021 roku trwa kryzys wywołany celowym działaniem reżimu Ałaksandra Łukaszenki, który zwozi tam migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. Migranci sądzą, że jadą do bogatych państw UE, jak np. Niemcy. Na miejscu szczuje się ich przeciw Polsce i nakłania do przekraczania granicy w niedozwolonych miejscach. Mińsk chce w ten sposób wywołać destabilizację w Polsce oraz uderzyć w obraz Polski za granicą.



Od 2021 roku na granicy z Białorusią miało zginąć ok. 50. osób (choć niektóre media, które nie weryfikują informacji podsuwanych im przez białoruską propagandę, mówią nawet o kilkuset ofiarach). Mińscy propagandyści twierdzą, że polscy żołnierze i Straż Graniczna znęcają się nad migrantami, a nawet dokonują masowych mordów w lasach na granicy. W rzeczywistości jednak pogranicznicy, broniąc granicy, zapobiegają tragediom – dotychczas wszystkie zgony wynikały właśnie z prób przekraczania tzw. zielonej granicy (m.in. utonięcia).

Autorstwo: SG

Na podstawie: o2.pl

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)